1<u>sza</u>

89

16<u>go</u> Środa Marzec — Ach jakżem zmartwiona! Nie-
dziela pierwsze mocniej dziś cierpiał, bole gwałtowniejsze i okro-
pne się być mówione tak jak ból zęba, 4ᵗᵉʲ pamiętnego mo-
że co nie oprócz tego to cierpi wieczorem, ciężko mi bo-
leść przejmuje myśląc na czem się to skończy — Do
myśli z rana przez Dawida list wysłałam biedny jak-
że mu smutno będzie wiedzieć że mu dotąd nic lepiej
Marylka nie tak spała ale znowu więcej kaszla, to chło-
dniej w pokoju — Gross miał być o 10ᵗᵉʲ z rana, ale po
Sztanglanek chorego do Łyskowian wezwano więc Jaminow
najwyższy chcąc za dwie ledwo nie mógł przybyć i dnia
nie widział — Ja nieszczęśliwego już nie nic zabitam
obawiając się bolów i od rana żadnego nie miał do 7ᵉʲ
wieczór — w oknie siedząc zaległe dzienniki pisałam
Jakub zawiódł Medzię — papa z łóżka nie wstaje —
Gross biedny nie może wyjść na to czemby Medziowi po-
móc a zmieniając ciągle lekarstwa i przyjmując zaw-
sze mu gorzej — właśnie dzisiejszego wieczora chcąc bole
uśmierzyć zamiast 10 na talerzyk 15ᵗᵘ wlał kropel lau-
danum wlewał mu to czysto do oka, płakał w tenże momen-
cie zmieniał ciągle i bole trwały dłużej został pole-
pił w oku czego pierwej nie doświadczał, z zmiano-
to go tak że usta mu drżały jakby go ściskało i ten ner-
wowy stan trwał do 12ᵗᵉʲ — Synapizmu i mercuriale kla-
dli mu na karku opatrzył moje go, ale nie na
długo — Ciotka Białozorowa jest tutaj wraca z Judyszy.

17<u>go</u> Czwartek — Zdawało mu się że po tak ciężkich
wieczornych bolach Medzio będzie spać lepiej, ale o 1ᵉʲ
znowu wołaliśmy Grossa, próbował przykładać białko
jajka w wodzie wybite, ale płakał przyszło do oka i jesz-
cze więcej bolało — potem okazem ranionym zielonym
przemywać kazał tak spodziewał się że on z bolach sam
zajść nie może lecz go uciekłam do przemywania u-
kłonie — Mało napełniła spałam do 3ᵉʲ i o 5ᵉʲ pierwsze bo-
wał z zewnątrz długiego czasu lekarka było kiedy go naj-
[illegible]

Bole są nerwowe bo często krzyczy że i zdrowe oko
jego boli, czoło całe i głowa — Zmniejsza się zdaje że przy
Iwossie pamiętne zimne pory i miednicę na pomiednia:
kiedy on tu był i noc Dziesięcia była najstraszniejszą
z rana o 9tej porze. Iwossie cierpiał jeszcze bardzo, prze-
stanie niby już narzekać wypominaniem, wymawiać
więc tylko nad oczami i otwierać oko do widzenia co
tak okropne bole sprawia, ale trudność miał po tem
wielką, bo już biedny chłopiec i tego nie zniesie, krzy-
czy strasznie i to mu zawsze parowanie sprawiało —
Nie wiem co myśleć o tem Iwoś smutny i zmartwio-
ny, wierzy mnie jednak że nie z tego nic będzie — mó-
wił ciotce że ten ból żołądka w pamięci przechodzi
i przez supurację wyjść powinien — po obiedzie wype-
chał — do przykładania zalecił tę wodę co przywiozł
w miednicę — maścią nie przestaniemy nacierać zaraz i do
apteki posłał po jakieś ziele na kataplazmy, przez który-
go Iwona drugi raz w gwałtownym bólu na razie na
kanapie nasypywać kazał i proszki które co dwie godziny
dawać będą — Sprzeczki, mówię że on teraz od osłabienia pie-
jawek nie ma — Tymczasem w domu kazał ze zmarzo-
czonych główek makowych i z siemieniem kataplazmy
robić i lubię w płatku do oka przykładać co na noc
przygotuję — Marynia mi ale się zna, ale przeszłej
nocy byłam i u niej w obecności, Maria niecierpliwie cze-
ka napierając się do mnie nastraszyła płaczami
i to takimi gorzkimi dostała że długo sama miała ko-
lory, żywo i głośno mówiła, ale Drzyski Boże to poru-
szyło, z resztą i cierpienie pałeczka przyczyniać się
do tego musiało, to mawiał tak że jak wróci sprawy wy-
gląda — do przygotowania pokrywszy naczynie kataplazmo-
we, ale co to z niej kłopotu jakie sądzą i przyłożył to tak
cała po strachu, tak biedna płacze wyprasza się i jesteś-
je że aż żal na nią patrzeć — Smutna i płacząca kła-
nia się z bródką na kamień stronie, ona tak chce nad cio-
ciocią Matki że płacze często — Między mówiliśmy się

90

z nią wzywające ratunku Przeczystego dla tego biednego chłopca – Posłałam na dwie msze do Rozalina ona tam pomodli się z całym domem – Marcia opracowała sukienkę jedwabną dla P. Jezusa i już szyje; ja postanowiłam mówić nowennę do serca Chrystusa Pana – modlitwę wzywającą ratunku Przeczystego w każdej potrzebie i prośbie do Opatrzności Boskiej z Marzynką – Wchodzę do pokoju biednych dziatek trzeba się ratować, Marysia dziś ciągle przy mnie i na łóżku siedzi, Medzio do 10tej nic cierpiał prawie zasnął z 10tej a ja pokierowałam(?) ich P. Bogu położyłam się także – Mój biedny oddalony z myśli mi nie wychodzi! Ale cóż mu o tym napiszę? Gross obiecał w Sobotę z Jakubowskim być tu – 10ty Piątek – Dzięki Bogu najwyższemu lepszą noc, ile czyż się te cierpienia nie przesilą – Medzio i dziś miał 4ry paroxyzmy o 12tej po 2giej o 5tej i koło 9tej; ale wszystkie mniej gwałtowne, krótsze i łagodniejsze, bo tylko z nich po pięć czy siedem minut trwały – zapisywałam każdy dla wiadomości doktorów – Obie z Karią wczasie bólu głośno mówiłyśmy pacierze i wymawiałyśmy Jezus cierpliwość, biedak znacznie było że usiłował nie płakać, pierwszy(?) tylko i to chcę mnie bogobojnie(?) bo wczoraj słyszałam jak do chorujących tłumaczył się ze swoich krzyków mówił "wszakże już kiedy Mama mnie prosi "to ja się z całych sił wstrzymuję; ale nie mogę, niech "lepiej Mama śpi w pierwszym pokoju żeby tylko krzy-"ków nie słyszała" te słowa Jego przekonywają że on więcej cierpliwości nie pojmuje i za konieczne te krzyki uważa – Poranek(?) bolał go często tej nocy bo z wieczora prał(?) tawatymi(?) dla tego że dwa dni nie jadł [illegible] i skarżył się na gorąco – Cioteczka poniesiona wyjechała i miała do Medarda napisać – Raźniej mnie dziś było i weselej bo Medzio i cały dzień był dobrze, brał bardzo proszki regularnie, jadł jak co dzień trochę rosołu i był wesół a do wyjazdu [illegible] nie oddaje i z za patrzania nic wychodzi – a Chirurga jedną tylko obawą [illegible] ciągle sprowadzony – po krzyżach paroxyzmach nie

czuł trzeszczykli w oku na który skarżył się bardzo
po tej ciężkiej nocy przy Twoście — Ale drugie przez
te dni z trudnością otwierał, bo go chore zawsze bole-
pisałam zaległe dzienniki — Przyjechał Dobel, Jaguin,
i Loszkowt który Medarda w Szawlach zostawił — wie-
czorem konie Medarda wróciły, list Jego przy lepszym
stanie Medzi bardzo mnie ucieszył i cały wieczór za-
jął — Dzieci szczęśliwe z cukierków Matynia do 10¾ roz-
kładała je na stole, Medzio biedny jadł tylko bo i
bawić się nie może tak go wszystko utrudnia, Twoś
mu taką zalecił spokojność że śmiać się nie pozwo-
lił — Jakub bawi go najwięcej bajkami — o 8¾ Medzio
usnął; ale kataplazmu przedtem ból uśmierzyła, zdziwiłam
że mu tak jak wczorajszej nocy [illegible]; ale gdzie
tam o 8¾ chwycił go ból straszny trwał trzy kwadranse,
krzyczał biedak okropnie, kataplazmowaliśmy ciągle i bań-
kami i tymi miksturami co z apteki, ale oczy drżały mi
z przestrachu żeby on zapalenia mózgu czy konwulsyi
nie dostał — wypinał się, trzymał mnie za szyję "Mamo
"Mamo" po kilkanaście razy powtarzał i na żadne za-
pytania, na prośby i perswazyje nie nie odpowiadał tylko
krzyczał — Maria okropnie umęczona poszła spać na
tamtą stronę; ale o 10¾ przerażona nowym paroxyz-
mem, przywołałam ją tutaj, nasypaliśmy proszek na
ranę to mu świerzb mały zrobiło i do ... minut ból
trwał a głos Jego był tak gruby i silny że po pierwszym
pokoju co na sali słychać go było — posłałam po Jaku-
ba chciałam w nocy posłać po doktora, ale Klara chora
i postrzegłam że to pospiechu nie zrobi, bo noc okropna — No-
wemu zalewające się łzami zmówiłam — Medzio zasnął — ta-
ka mię niespokojność dręczy że i spać nie chcę, chodzę
i przygotowywam wszystko bo jak on krzyczy, przytom-
ność wszystkich odbiega 18go Sobota pół do 1ej w nocy
ból ona równie był gwałtowny trwał kwadrans i odtąd
spał spokojnie do 9¾ rano — P. Pawło: całą noc przy nim

2ga

siedziała i spojrzeniem ciągle zmieniała płatki jego nie-
czuł. Drażliwość oka jest tak silna w czasie bólu że
kiedy odkrywam rękę do zmieniania płatków, to już ciągle
drży i krzyczy gorzej. Wyspać się dziś tylko mogła bo
od 1/4 nie wstawałam; ale palec wielki u nogi rwał
mnie strasznie i ledwie stąpać mogę. O 6¼ konie posła-
ły do Tambosz i Jakub choć chorą kolasą pojechał
z rozkazem żeby jechał dalej kiedy na 8mą otworów nie
będzie — rano ubieranie się i usługa chorem. Mary-
nia dobrze spała wczoraj wieczór Jakubek przewoził —
dziś wesoła i zdrowa tylko okropnie płacze jak opatru-
ją. Gross nie był ani w domu w Wilnie: tu na 10tą
przyjechał najmilobszu córka tam chora. Jakubowski
zjawił się koło 2¼, po niego Jakub kilka Gruździach
pojechał i tem samem koniem do Tambosz dobkowa
przywiózł a zbombuł chorą kolasą tutaj. Gross oko
zakrzał i biedak cierpiał potem silny ból z kwadrans,
potem Jakubowski temże do końca przyczynie się umiał na
kurczącej ukazywać się często a choć wiemu w połowie
czasu nagle "światło światło" krzyczy. Po naradzeniu
się Grossa z Jakubowskim zakładamy silną gorzałkę, nie
mnie nie mówiąc więcej tylko kurz opuścili mi dzieci
byłam w tenczas na tamtej stronie i rozmawiałam
z Ukinie Janem i z księżkowskim którzy tylko co przy-
jechali. Kiedy mi tam wrócimy powiedzieli wrzeszczy-
łam się mocno i płakałam. Przecież bura i męczona w om-
bram nieporobinnie gnębiłam to rozmawiając z doktorami
za chwilę do dzieci i bardzo ciężką mają. Medicowi bar-
dzo chciał romans bo drugi dnień rozgoła mieniał a jak to
nie skombinowali, dano lewatywę, przy czem rozpłakał się
bo już strasznie i do 11¼ oko dosyć długo mu bolało.
Ja i doktorowie myśleliśmy o tem żeby go do Prusacyji
przewieść; Gross ma bardzo niezręcznie, ale się ja dla
okropnych wandałów a potem dla ocaleniu tarlic poje-
chać nie będę mogła, bo się starania wszystkie stra-
żącej

oddać. Co do przewiezienia Bentel dałby budkę a Gross
sam jechał by z nim byleby podmarzło, bo dziś tak mo-
kro że oni ledwie dojechali. Myślę o Julce czyby nie
przyjechała do Rossieni pilnować go. Ach jaka to była-
by niespokojność dla mnie! co za smutne położenie,
sama narażać się w moim stanie na tę podróż nie
mogę, chociaż bezemnie zostawić nie podobna, droga
coraz gorsza, przeprawy nie będzie a doktora koniecznie
potrzeba, żebym choć konie miała jakie posyłać po
niego w podróż. 18go Marca Niedziela. Miedzio od 11ej
więcej nie cierpiał spał spokojnie, Janowska przykłada-
ła mu z rozkazu Jakubow. jabłka pieczone ciepłem, przez
płatek, ani zimnego ani ciepłego nic nie żywi tylko lekar-
stwa. Doktorowie zdają się być najlepszej nadziei że się kończ
zapalenie przedłużenie(?) dziś przy niego miał o 10ej silny
ból. oka już nie potrzyli. Gross o 11ej do Wilkiwia o 11ej
pojechał. Jakubow. do Rossieni o 3ej po południu. Pan
tamtejszy [illegible] Miedziowi piszą pijawek za uchem po wpusz-
czeniu krwi one lepiej mają zrobić skutek, bo pierwszy
pisarz większy rzeczy przyczynił krwi do głowy. Wyjeż-
dżając zalecili dużo maści wcierać mu nad brwią, na
skroń aż na twarz po dwa lub trzy razy na dzień, prosz-
ki Jakubow. pierwszy raz przepisane słoneczne dawać,
z okiem nic nie robić, przyjmowali te same ciągle trzy-
mać, w razie bólu jabłka przykładać, a jutro przyj-
dą nowe lekarstwa i nowa stawna jakaś moda dok-
torowa z siostrą odwiedziły nas. Hurrah przyjechał.
Pisałam do Medarda Dnia 16go i dostałam od Grze-
gorza z listem Jakubow. i Sawicz. piersze głęboko byłam
wzruszona. Miedziowi dałam przy pijawkach do ssa-
nia 10 cukierków a on zjadł wszystkie za co go pogło-
skałam trochę, dzięki Bogu że jak wstydził nie czuję nie
nim to nie zaszkodzi. Marynka taka posłuszna że i
takiego kawałka w ciemności nie mogąc i nie narzeka
się nawet, bo ona dla niej za ciężka usługę. Miedzio bardzo

musiałyby jak wczoraj bawić się z Jakubem ten [illegible]
cierpieć po trochu zaczął — z Wincentym nowe rzeczy. Papa
Dziś go także z tejże w oczach Matki i Lassek: wymawiając mu
głupie Jego postępowanie co do Ilgiż i wszystkie brzydkie
rzeczy jakie na dom Ojca Żony swojej i na nas wygaduje,
że tem oszczerczy drwiami z pokoiku tego wyszedł i za-
raz do Plebanii wyjechał, gdzie do wieczora siedział i
nie wiadomo gdzie się potem udał — Nędznik to jest
i nic więcej — będzie w podagrze zawsze z udawaniem try-
umfu i ukontentowania mówił o tem że nam dzieci chore,
i najobrzydliwszym sposobem gada że bez Jego na wsi
biednego, poczciwego i niewinnego Mednia spadły — wszystko
mnie to powtarzać tylko te uczciwe usty obrażą. Papa
więc i wszystkiem do niej nie prosi mu nie zabawi i
obrażony tak że nie tylko u siebie więcej go nie chce,
ale prosi na wszędzie żeby go do domów nie przyjmo-
wano — Jadłam dziś z mięsem a za to 9t dniem potem
odpoczęłam — Nowinny chce mówić poty póki syn nie [illegible]
dowie się zupełnie — 10go Poniedziałek — Do 3t w nocy
do wieczora Mednio dosyć znacznie ze twej nary [illegible]
ale nie tak gwałtownie, teraz więcej płakał jak krzyczał
i to nie tak długo — Ja rano umiałam uczniowie za-
pisy, napisałam do Wyzenki, do Rosi na poczt i do Sa-
durskiego przez odchodzące obozy nasze furmanki które
przyjechały zabrać 30 worów kartofli darowanych przez
Papę na zasiew, ale mróz wypadł i w wielkim by-
łam kłopocie co z nimi zrobić, ale Papa powiedział że
się nie uważi jeżeli je i tu sprzedamy a sobie kanu-
[illegible] a teraz prosić furmanków było odesłać, żeby
by się zmarznęły konie i zmarznęły kartofle — Mary-
synia miała w nocy gorączkę i bardzo źle wygląda
zakatarzona, blada, oczki słabe, cera jak [illegible] strasz-
nie sama to [illegible] że ona tak daleko jest jeszcze zu-
pełnego zdrowia przy takiej słabości, zachorowania się
i bojaźni — Powietrze tu bardzo zmienne jednego dnia
gorąco, drugiego chłodno a ona zaraz kaszle — Po połu-

mu powinszowałam papie i gawędziłam z Wujem
Mędrio koło 2¼ po południu silnie pocierpiał z półgodziny –
wieczorem bardzo mało skarżył się – Oh Panie daj mu
pozdrowieć co prędzej – Wrzodziki rozcięty się bardzo i dużo
mu płynie z krwią; ale go to nie nie boli – Marysi
i paluszek i ucho jeszcze się nie goją, ona bardzo wzmo=
cnienia potrzebuje, je nie wiele, ale z gustem i często,
rosół, bavarkę i mleczko – Od męża koło 6¼ wieczorem
list otrzymałam przez Żyda najszybciej z poczty, jakoż prędko
doszedł, wczoraj po południu pisany, nie więcej jak 20sto=
godzin był w drodze, żebyż to tak zawsze, ale to Pan
Mikulski list ten na stacji zostawił – Pisałam on
niespokojny żadnego mojego listu nie otrzymał, pos=
łałam do Dawida który wrócił nie dojechawszy do Mika=
ny i jeszcze się tu nie pokazał, wiem tylko że list mój
na pocztę oddał w Nowolach jakoś niespokojna jestem
żeby ten list nie zaginął albo długo nie szedł – Takie już
przeznaczenie na te moje biedne listy do męża że zawsze
długo idą – dziś na pocztę nie byłam w stanie napisać
tyle listów mojej, ale zdaje się że [illegible] nie zawiodła
a wczoraj wieczór pisałam przez niego – 20go Marca
Wtorek – pierwszy raz całą noc spał Mędrio najspokoj=
niej do 10¼ rano i kiedy budził się nie cierpiał na
oko, poczciwa Janeczka siedziała przy nim i często
plastki mu zmieniała, ja drugą noc z kolei nie
[illegible] – Lekarstwa synowi daję i nacieram coś i wszy=
stko z ufnością widzę że on się troszkę lepiej ma – Koło
południa Mędrio długo cierpiał na oko chore, potem
mocno płakał że go drugie boli, to widać ból ner=
wowy, bo te zupełnie czyste – strzegę żeby tych samych
plastków nie przykładać a nawet zupełnie drugiego
nie mogę – pisałam dziennik ciągle – [illegible] ledwie
o zdrowiu nadjechał, rad dosyć ze stanu Mędrii, bo
madrzej czuje i gorączki nie ma – Janeczka z Zosią cały
wieczór – o 10¼ Mędrio znowu silnie i długie miał

3cia

miał bole; ale teraz zdaje się że mniecierpliwszy
jest wiele – Gross mu 4tą część grana zażyy=
wał na karlin – Marynia żółtka nie miała, po spa=
niu długo była gorąca i czerwona mnie się zdaje
że ją ta dawna wysypka jeszcze męczyć musi,
bo się bardzo drapie w nocy – Żebyż Bóg dał
wiosnę, powietrze, i słonce może ją wzmocni –
21go Środa – Dzięki Bogu spaliśmy dobrze, Mę-
dzio nad ranem tylko trochę cierpiał, Marynia gry=
masiła trochę – Gross jej zalecił Stipitis Dulcamaris
z wódówkami pić – Po 10tej do Lytowian wyjechał, widzą-
cznie Mędzi chce troszkę, mówi że czerwoność jest jesz=
cze wielka, jednak mniejsza jak była – cierpiał mniej
w chwili otwierania i to już mu zawiązanie nie spra=
wiło, jednak że bole od czasu do czasu są polep=
szeniu być muszą małe i to znaczek na oku bole te
robić musi – Z lekarstwa i maści i wódy też sama
nasbawił na dal i to dobrze że jedne lekarstwa
teraz może to lepszy skutek zrobi – w piątek Jakubow-
na tu być a Gross do Plunsz pojedzie – Papa raz
z Grossa dał mu dziś 10tu rs: sr; ja od wyjazdu mojego
jemu nie płaciłam – Jakubow: dałam 10 rs: sr: Marynia
wesoła chodzie lubi – Je jabłka pieczone, śliwki Stro=

LIETUVOS VALSTYBĖS
ISTORIJOS ARCHYVAS

99

z masłem — [illegible] pozwoliłam [illegible] na śniadanie
czarnym i kawy — a wczoraj grałam w preferansa, [illegible]
zjadła dziś jeden kotlecik po rosole — miała
kilka dni i teraz jest wesoła — Dziś cały dzień mi-
nęło jak potrzebujemy jej do siebie, biedna bardzo mi-
zerna a w tym ciemnym pokoju i wilgoci się nie
może bez słońca i powietrza — teraz nawet od tego
ty chłodu ni słońca mniej — o 8ej wieczorem wynios-
łam ją na minut kilka do Pawła: i pozwoliłabym czę-
ściej tam częściej, ale [illegible] boję się blasku — Biedna
ma trochę więcej apetytu, prócz rosołu daję jej gala-
retę z migdałów, herbatę i nic więcej — bardzo napi-
ła się po trochu mocnej ni to herbaty — 16go Marca był-
tak — O przeszłej nocy. Biedna dwa razy się [illegible],
ale [illegible] mi się że to nie był czysty ból oka, strasz-
nie już z nerwowany cały dzień a często skar-
ży na plastr większy [illegible] i [illegible] tam się-
[illegible] od 8ej do 11ej z rana spała najlepiej. Wszystko
nie wiem czy przemarzła czy wstrząsała, ale biedna
to nie [illegible] wołała mnie i płakała tak że trzęsła
dostała słabości, że strasznie obawiałam się czy nie
[illegible] i biedni, bo najmniejszy [illegible] jest we [illegible], al-
bo ona [illegible] obudzi i potem trzeba obu [illegible]

Dziś jednak ona wypełnia zdrowa, gawędzi i do dawne-
go humoru wraca, dawno już nikogo nie szczypie, tegue-
no i dobra jak była — Czytam znowu na mszy na
ciele i nużą intencyję — Kasia do Berlina wyjechała z
drogą Wujenierka mile mnie zrobiła surprizę przy-
byciem swoim po wielkiej już drodze — rada jej
jestem niezmiernie — Niebo koło 4½ cierpiał dosyć
długo; ale nie gwałtownie Wujenka cały nasz lunatyczne-
go serce cierpi nad tem że on tak chory a dla mnie
ten widział jakiego dawnego wielkim jest balsamem — tego
o Wincentym tylko mowie — czytało mi o nim słyszeć —
Maryjunia cieszy mnie dziś wesołością swoją, szparkiem
ciągle, ma apetyt dobry, śliwki, jabłka i surowiznę bar-
dzo jej szkodzą na żołądek — Niebo o 11½ przed spaniem
tak mocno cierpiał że aż prosiłem zasypywać musia-
łam tworzyć mu to, nie pojmuję czemu polepszenie
tak powoli przychodzi a nawet mało go widzę ta dnie
bole są rzadsze jednak bywają silne a podnieciły
się teraz i na dzień i na noc — Jakubowski dziś nie nad-
jechał w folwarku kuni szuka i nocować będzie — Janowski
i Pilewicz bardzo ale nasz się — Iraso w Pluszczach owca
tygodniu nie był — Miara i nadzieja silniejsza teraz
jest we mnie nie obawy o syna — Boże zmiłuj się zmiłuj!

23 [illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] w [illegible]

[illegible] w różnie [illegible]

[illegible] nie trochę [illegible] — A naważ [illegible] jeszcze [illegible]

[illegible] Jakubowski [illegible]

nie jeszcze [illegible] bo już [illegible]

bo [illegible] powinien [illegible]

być w [illegible] a [illegible] — [illegible]

[illegible] to Jakubowski [illegible] że [illegible] jest [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Jakubowski [illegible]

[illegible] w kilku [illegible] wyciągnąć i także mi [illegible]
[illegible], ale jak [illegible] – [illegible] dni [illegible] już [illegible]
[illegible] trzeba było do [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible],
do tego [illegible] jest [illegible] bardzo [illegible] [illegible] tylko [illegible]
[illegible] Pan [illegible] [illegible] przyjechał, Konstantowa i [illegible] przyszły
[illegible] [illegible] się o [illegible] [illegible] które mają na [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] Józef [illegible]
[illegible] tak się na niego [illegible] że do Jezusa i do [illegible] [illegible]
[illegible] go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Marca – Niedziela – Do [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible], a potem [illegible] [illegible] i w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] P. Boży [illegible] Matce [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Maryi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –
[illegible] o [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] jak w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] i to już
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tego jak [illegible] po [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] o [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że się [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] po [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible]
a [illegible] się [illegible] i [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] się [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] – Jezuici. [illegible] [illegible] [illegible]

twego! Cały wieczór i do 3ej w nocy pomęczywszy [illegible] dziecka o chorobie syna [illegible] iż sam jutro [illegible] w najmniejszej wiadomości postać. [illegible] to do [illegible] niby mnie [illegible]. [illegible] od naszego [illegible] jeszcze nie cierpiał, od 11ej wieczór [illegible] najspokojniej [illegible] [illegible] a ja [illegible] ciągle [illegible] [illegible] przebudził i płakać nie zaczął. [illegible] cały prawie cierpiał mocniej [illegible] [illegible] chcieć się na [illegible] [illegible] [illegible] na jego [illegible] — Matko Boska bądź Matką [illegible]! [illegible] w noc przyszła — [illegible] [illegible] — 20go Marca. Poniedziałek. [illegible] [illegible] o 4ej przyszedł [illegible] [illegible] mi [illegible] cały [illegible] nie cierpiał ale [illegible] [illegible] mi [illegible] wydziałam że go często [illegible] [illegible] i nie [illegible] był wesół. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] był, [illegible] [illegible] moje [illegible] — Dał mu [illegible] [illegible] w tem [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] chce pomoli. [illegible] się tak [illegible] [illegible] jednym [illegible] a jutro [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] razem z [illegible] [illegible] do [illegible] i do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] był [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] się z [illegible] do [illegible] — [illegible] [illegible] cały dzień ani myśli o [illegible] [illegible] [illegible] i wieczór [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

21go Marca. Wtorek. — [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

Wyniosłam ją dziś dobrze okrytą na parę godzin do [illegible]
pokojów, otworzyłam drzwi i [illegible] okienica, przewietrzałam
tak że najpiękniej [illegible] nie było w powietrzu [illegible]
i zdrowie o nie [illegible] — [illegible] [illegible]
ni i samego miejsca. Pomiłka i [illegible] pokazały ją tam
bawiącą się w [illegible] na kanapie gdzie ani [illegible], ani cię-
gów nie było — po obiedzie wróciła [illegible] już na [illegible]
nocy — [illegible] ją tu trzymać, bo tu [illegible] się aż [illegible]
ny że się [illegible] — Ach [illegible] [illegible] [illegible]
ją [illegible]! ja teraz wszystkiego się obawiam a szczególnie
[illegible] [illegible] — [illegible] cały dzień bawił — że stanu Syna
[illegible], tu go tylko trzyma że on jeszcze przy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] i dziś raz tylko [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] — [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] gwałtownie [illegible], [illegible] [illegible] na niego [illegible] [illegible]
się po [illegible] i [illegible] nogami, jak dzieciątko [illegible]
na [illegible] — [illegible] że go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible] nie
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] że [illegible] [illegible] już [illegible] parę nie [illegible] i [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
może, całowałam go za to najczulej — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się i [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] nie było, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] — ja z [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] mnie że już on nie [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Tomasza [illegible] [illegible] w [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ale nie [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] na [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

97

28go Marca – Środa – Medzio dobrze ma się, lecz
niezupełnie spokojna – Sam dziś o 11ej wyjechał był
chininę, dzywnie, potem ostatkowszy jeszcze krople
wypuścił ale i tą razą obrzydliwie [illegible] tkliwo po-
duszy z przestrachami, wyrywał się i krzyknął wo-
łami i sam w bólu prosił żeby mu dano większe
proszku w kilka razy w dzień nabi i już mu
więcej płynie z nosa – Kilka dni teraz doktora
nie będzie i Bóg wie jak się potem porozuma-
mię bo zaczął już dziwne – Ala mnie do wypusz-
czania tych kropel wymieszać z wodą dystylowa-
ną że lekarz znać laudanum – Smarowania nie
opuszczam – proszek wieczorem dałam – [illegible]
nie miał, jednak apetyt dobry i humor [illegible]-
late po obiedzie pisałam dziennik a wieczorem
liczyłam pieniądze i robiłam rachunki – Marynia
ka wesoła, z początkiem najposłuszniej była i dziś
na łóżku w pierwszym pokoju z dzieckiem i
okienice były przymknięte – krótko czekała tak
jak ja od dni kilku – [illegible] już więcej tygodnia
jak nie płynie, chce mi zupełnie się zagoić, boję się
żeby to na oczach nie odbiło że już nie płynie,

29go Marca Czwartek. Noc i dzień spokojny. Stasiu śmieszki szczególnie w nocy dosiadcza i najmniej na nogach a to bardzo dobrze, obwijam je i nacieram dla ciepła. Wszystkie przepisy najakuratniej spełniam, z rana brał rozwalniający proszek z jalapy, wieczorem chininę. Zwolniło go razy trzy w tem czasie mu zawsze lepiej. Krople wpuściłam sama, krzyczał tylko chwilka minut i to nie gwałtownie, ale potem odzywał się przez parę godzin i kilka razy jęczał że mu kiszeczka dolega. Marynia rozmówiła mi wypuszczałam jej dziś, bo oczki miała trochę zaspiałe, choć to i bardzo często miewa jak zapłacze, ale strasznie się obawiam. Upstrzył obie babuy. pisząc cały dzień do drogiego staruszka. Tęsknota mężczyz mnie gryzie. idę spać o 10 3/4. Religa niezgaszona na dworze.

30go Marca Piątek. Ach dzięki najwyższemu Panu i Bogu, mojemu synowi sześć dziś lat skończył, lepiej mu jest na zdrowiu, niech go Bóg chowa i hoduje i uczy swoja

LIETUVOS VALSTYBĖS
ISTORIJOS ARCHYVAS

tak Błogosławi jak ja Matka błogosławię
mu dziś i zawsze. Ponieważ twoje ze
tu inny dzienniki do Wołczyna pojedzie dlatego
mnie najdroższa najczulej tu uściskam za
otrzymanie dziś od niej twoich listy przez kra-
pem, bo Samuelewiczowi je dostał. Czy bawim
jeszcze twoje dziecinki i cieszy się też [illegible] szczę-
wa i ty i mąż twój i syn pacierzy. Ździ-
wię ciebie świętą moim że syna kapiesz i
teraz dnia zawsze mówisz. Żodni czy ty
dnieś kadowac zapominałaś. Zimy tu się
bądź ostrożna. List Edwarda stawarzkami
odesłały, lubimy z ostatnich dni dalego listy
twoje, jakże one długo idą. Bądź zdrowa
moja najmilsza i kochaj nas Paulina

Marcin był na pogrzebie Czapskiego dziś wró-
cił i listy mi te przywiózł widać Samue-
lu je do Kijowa dał pomnę przywieźć.
Pilewicz już nie przysłał, że Wuja pana
powrócił z Kijowa ty wiadomości z dziś

ALS
RC

do składaja pojechać — Ludwisia i Mary-
nia najczulej was całują i wspominają
często — Dorcia kraciasta niecierpliwa — prze-
praszam was że i w rocznicę ślubu
ważnego nie pisałam do was, Marynia
zrodziła nam była w tamecznej chorobie, ja
zupełnie przytomność umysłu przy nich
straciłam, dawniej mnie jak Mabicz
[illegible] drużyny jestem polecam
kochanego naszego Michała, na ostatni
list do Zosi czasu mi nie staje
bo [illegible] pojechać do Róż [illegible]
listek ostatni wyczytuje a teraz [illegible]
ściskam [illegible] i Twoich Edwarda
[illegible] Francji o tym Kazimierza
[illegible] i [illegible] [illegible]
i wszelkiego życzę dobra — Dorcia Twoje-
go całuje — Twoja Maria

LIETUVOS VALSTYBĖS
ISTORIJOS ARCHYVAS

[illegible] przyjechała z [illegible] i chwała P. Bogu [illegible] tylko [illegible] nasz siedem [illegible] czwartego. Czytając [illegible] się że się pogorszyło, bo się nie [illegible] — [illegible] za Ojca i za siebie. [illegible] dnie [illegible] i [illegible] ciągnie się [illegible] do świąt [illegible] — [illegible] i do 3go [illegible] przepisywałam dziennik [illegible] do [illegible] [illegible] — [illegible] się do [illegible] i [illegible] do [illegible] [illegible] się i [illegible] nie [illegible] [illegible] je [illegible] w [illegible] [illegible] z [illegible] i [illegible] pociecha; ale listy [illegible] w [illegible] pisane [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] do [illegible] — [illegible] się na [illegible] tak się [illegible], [illegible] nie [illegible] zdrowa [illegible] [illegible] mnie od [illegible] bo [illegible] [illegible] czas, [illegible] nie [illegible] nie [illegible] bo i z [illegible] [illegible]. ([illegible]) [illegible] ciągłe [illegible] a dziś [illegible] [illegible] potrzeba [illegible], [illegible] [illegible] się że [illegible] [illegible] się na [illegible] słabość a o [illegible] [illegible] że [illegible] na [illegible] [illegible] ciągłe [illegible] [illegible] [illegible] może by [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] do [illegible] [illegible] i o [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] z [illegible] — [illegible] dla [illegible] [illegible] z [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]; ale [illegible] [illegible] i [illegible]; [illegible] się [illegible] do 18[illegible] i w [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i 18[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z 18 [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

VAL ARCHYVAS

rzeczy, [illegible] z sobotą a na wieczór o 8ej
[illegible] gorączkowej [illegible], że nie jadła. Obejrzawszy ją
[illegible] [illegible] [illegible] wyrzynały [illegible] na plecach, [illegible]
na rzece że to ją męczyło [illegible] i gorączkę [illegible] silniej
[illegible] nocy. [illegible] się [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
ta [illegible] się na [illegible] i [illegible] żeby ją [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] o [illegible] co [illegible], tak się [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] — ale jej [illegible] [illegible]
zdrowe we [illegible], ale przy gorączce [illegible] [illegible] trochę
a [illegible] [illegible] otworzyć nie może. Zaraz [illegible] do [illegible]
[illegible] jej [illegible] które [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible]
szy że ona przy tej gorączce nie [illegible], bo zaraz [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się trochę, [illegible] na [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] i [illegible] i [illegible] [illegible] Pragu a ca-
ły wieczór [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się —
<u>31go Marca Sobota</u> — [illegible] [illegible] [illegible] już w jedno-
[illegible], [illegible] być w nocy — Na [illegible] [illegible] [illegible]; ale
[illegible] [illegible] się [illegible] — Maryńcia chce [illegible] [illegible] [illegible]
i była [illegible], jak [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ją [illegible] [illegible] i ona i Jancziska [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ją co [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible]
na gorączka? o 9ej [illegible] zdrowa [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] z [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] a na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] że to [illegible] [illegible] — [illegible] się z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] 2go Maryńcia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] ją [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ją [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] — [illegible] ją [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

U obiadu miałam list od męża z prośbą, ale jakiż ciężko [illegible]
[illegible] mnie dziwna [illegible] było czytać [illegible] — Bieda
[illegible] — [illegible] w nocy. Maryśka na nim
im [illegible] potnie zaczęła i nico [illegible] spała [illegible]
ka nie dziś nie [illegible] do [illegible] [illegible] przy
z pragnieniem, jakie oko dawałam na wszystkie symptomata
[illegible] by czego nie omieszkać, ale ani tej ulgi sercu mnie
[illegible] nie mogę [illegible] posłać po Gnosza, bo przez [illegible] ani
wszystkiego [illegible] nie podobna i [illegible] jak w [illegible]
[illegible], bo ani do wieczora nie wrócił — Nareszcie [illegible]
odstąpiły, ale gorączka trwała a [illegible] [illegible] nie [illegible]
[illegible], bo dalsi [illegible] drugą, [illegible] Marysię
a ja w [illegible] wyżej nie [illegible] [illegible]
parę godzin, kiedy wstałam Maryśka już była lepiej, miała [illegible]
to i nie [illegible] stolec i [illegible] wyższy — [illegible] dziecina
na [illegible], oczki same bardzo mało były [illegible],
[illegible] i [illegible], bo [illegible] nie mnie, choć [illegible]
Humor [illegible], chodzi [illegible] się trochę, [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] a tu Gnosza [illegible] — [illegible] na
[illegible] z [illegible] serca, i [illegible] z [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] tylko [illegible], [illegible] już [illegible]
[illegible], [illegible] po [illegible] jakiś [illegible], ale nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] i [illegible] ale ja [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] już [illegible]
jest [illegible] zdrowia — [illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] spała po obiedzie [illegible] [illegible] [illegible]
była trochę ciepła, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i do wieczora [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] z [illegible] a [illegible]
[illegible] jej [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
na się, [illegible] aż na [illegible], [illegible] w [illegible]
że nie się [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]
Maryśka [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] było [illegible]

27go kwietnia poniedziałek. Dręczona niespokojnością 191
gorączką Maryni z owego powodu, mało spałam, czytałam
o Ludwiku o pokrzywce i o skrofułach, zdaje mi się że
wszystkie są inne — Na ranek dziś się uspokoiła, ale kie-
dy dostrzegłam że oczki prawie zupełnie zaropiałe, stanowczo
się przelękłam, sądząc że jak zwykle z tej strony płynące [illegible]
tało, to się jej na oczko rzuciło; ale dzięki Bogu uciesz-
tam się zaraz, bo mocno płynie już nosem — Do męża list
wysłałam N. 5 — Do Kosi także tylko pisała — Umyślny
z Rossien wrócił i list od P. Grossa przywiózł, przez Lubiszę
w sobotę wyprawiał się już czajką do Rossien a stamtąd
i dziś tu ma przebywać, pisze co dawać panu i jak na bal
zachowywać się z Medzią którym mi [illegible] w rozpacz-
tej kuracji nie trzeba, prócz tego że jak teraz bólów [illegible]
chimuż raz tylko dawać po jednym proszku na noc — Dzię-
ki Bogu z Syna zupełnie rada jestem — O córce powiem
pisałam że jej oczki mętnieją, wczoraj w zbytecznym cieniu nie
trzymać; ale na słońce nie puszczać i [illegible] lekarskim prze-
strzegać, co i sama robię a [illegible]rzecie silniejszego napisania u-
ważny jak mogę z oboma sobie radzić; ale ja [illegible] ważna [illegible]
lekarstw — Gross prosi żeby mu konie do Szydłowa jutro przy-
słać na południe a tu konie przeprowadzenie mi podobne jak
z obłąkania, napisałam wszystko jak jest i Maryni u której
namówiła o panie który źle ma się — ja nie dowierzając się
kazałam prosić na niebezpieczna przeprowadzenie [illegible]
z [illegible] tam teraz tym samym umyślny wraca do Sołomińskich a
stamtąd list pójdzie do Szydłowa — Marynia tak dziś zmę-
czona, rozlana i czerwona jak jeszcze nie bywała, po zaśnię-
niu zbudzona nawet i do 11ej zaczęła się [illegible], bez kaszlu
i prawie ciągle chodząc — To mnie zapewnia mocno, natura o-
na potrzebuje [illegible] jeszcze więcej światła i powie-
trza [illegible] pięknym że by jej [illegible] było, ale to [illegible] że ta-
ki strach o oczki — Do [illegible] na jej [illegible] za pa-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ja [illegible]
[illegible] i to w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] który prawie ciągle teraz — X [illegible]

zaczął mnie się gorzej, niespokojnie więc umyśliłyśmy wysłać Konstantego zaraz pieszo do Białłozorzach a stamtąd do Łyżwian gdzie jest P. Gross żeby jutro pospieszył a może da Bóg ja-kakolwiek przyprawę. Kiedy tylko przeczytali [illegible], daw-szy krok jeden, mówił że mu oczy się słabą tak jest słaby. Napisałam Piotrowicza żeby o spowiedzi przypomniał i nie uwle-kając powiedział mu to zaraz, sama przy tej rozmowie siedzia-łam, dzięki Bogu chętnie się zgodził mówiąc, "sam o tem myśla-łem" i posłał po Bernardyna w tł. tygodniu [illegible]. Siedzia-łyśmy do 12ej na [illegible] – papa [illegible] prawie ciągle, ape-tytu wcale żadnego, w pierwszych organach gorączka wygląda nie dobrze – Ks. Marcina też posłali, bo Papa tego życzył – Smutno i [illegible] mocna —

3go Kwietnia Wtorek – Marynia tej nocy lepiej spała nad ranem tylko dostała gorączki, kiedy mi ją przynieśli uważałam że prawy policzek więcej jest czerwony, chwy-tała się czasami za tę stronę główki, czy może ona wrzodzika jakiego w uchu, może jej tem dokucza. Na oczki skarży się zawsze w czasie gorączki i prosi przemyć; ale to wprost dla tego że [illegible] – Czarka dziś mało mate-ryi – Mimo co raz zdaje się być lepiej, dziś kiedy [illegible] posłałam go zobaczyć, płakał nie kładąc na obu i tak pięknie już czystem okiem patrzał, że aż mi łzy z oczu popłynęły z rzewnego ukontentowania że go Bóg od najsmutniejszego kalectwa zachował. Jabłek z [illegible], kupowałam dla dzieci – Jakub z [illegible] wró-cił z [illegible] – Przestraszyłam się listy Samuelego czytając jak ciężko [illegible] mnie [illegible], jakie wielkie [illegible] nie mają, a mają na sobie [illegible] od [illegible]-nego, nie umiem jak podołamy tak ogromnym kosztom – Gross na 4tą po obiedzie przyjechał i nie mówiąc na niebezpieczeństwo przyprawy, [illegible] go brać jak inni i nad całem [illegible] że jest tu z nami i [illegible] [illegible] może – [illegible] kartka dla [illegible], prawie nie robi wrażenia – [illegible] jakiś [illegible] na [illegible],

nie

flegmy i daję co dwie godziny — Papa oddaje się raz z [illegible] cimał troskać nie możemy — Marynię examinował Iwaś na wszystkie strony, trzymając ją na kolanach, z oddechu konkluduje, serduszko tylko mówi że za mocno bije i gorączki ma trochę, naturalnie chce tego nie znacznie — Co do mnie drugiej o nią jestem spokojna bo śliczna, ruchawa, wesoła ciągle, w dzień i dnie nie spała, je z gustem, żołądeczek ma dobry i języczek czysty — Z oczek jej Iwaś konkluduje mówi że zdrowe — Z ogólnego stanu Medea też zadowolony, sowiczek często po trzy razy na dzień miewa bez lekarstw — Dziś im pozwoliłam najpierwszy wstawić i tak za poprawieniem [illegible] dnie, czy leżeć — żal z tego biedny chłopiec, bawi się tam przy stoliku, pilnuję żeby miał ciągle oko pokrytem zakryte i dana uwaga nie zaraz [illegible] już nie wznaczniając się, bo Iwaś byłby [illegible] sał, żeby je i rozbieranie wszystkie, jeżeliby cierpiał; ale mu to tylko chwilowy ból przynosi — Dzienniki pisałam do 12¾ — [illegible] odmawiałam — Ach żeby mógł tu być, jak on tu teraz potrzebny dla wszystkich a szczególnie dla Papy — Iwaś chce żeby z [illegible] pospieszyć, Boże mój, każę mu [illegible], żal [illegible] ny i [illegible] go jeszcze z tej choroby na czas jakiś —

Dzieciństwa Iwasia — Papa przepędził noc dosyć spokojnie, [illegible] często, dobrze byłoby żeby ciągle flegmę odrywał, ale za mało [illegible] na to, a stan jego jest taki że nic działającego już robić nie można, ani dać na womity, ani na rozluźnienie, bo jedna tylko operacja może go osłabić i zaszkodzić — [illegible] do Lubnawa posłali, wieczorem przyjechał powiedział że Józef Papie i mówił że jutro ma się powracać — Tego ma[illegible] i prawie nic nie mówię, senny ciągle, [illegible] [illegible] a [illegible] z przepływem [illegible] do [illegible] — Marynia po 3ej w nocy została zdolną gorączki, skarżyła się na [illegible] Iwaś ją widział, na [illegible] [illegible] kazał, ale ten jest tak [illegible] że [illegible] go [illegible] — Przez godzinę budziła się często, o 3ej gorączka ją [illegible], w łóżeczku i ja z [illegible] do [illegible] ciągle o Papie i o niej spać mi nie [illegible] — [illegible] [illegible] ma się i Iwaś nie może [illegible] jeszcze co ona ma, [illegible], czy [illegible] lub coś innego — [illegible] ogólnego stanu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

27go Kwietnia Czwartek — Nie wiem czy pracy godzin [illegible]
w nocy spałam bo położyłam się po 12tej a [illegible] się
o pół do 2giej obudziła i [illegible] nie zasnęłam — Zaczęła [illegible]
ka Maryni [illegible] godzin [illegible], koło 3ciej spokojniej zasnęła
i [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] w nocy
nie [illegible] [illegible] [illegible] jej [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] o [illegible] i o [illegible] nie
[illegible] [illegible], o 4tej [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] — o 8mej [illegible] [illegible] do [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
w [illegible], [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] jak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Sakrament, [illegible] [illegible] się do [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] i [illegible] do [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się z Bogiem —
[illegible] i [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] nie [illegible] [illegible]
po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do 12tej [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] i [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] i [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

niż go P. Jakubowski examinował mówił że już nie [illegible] nie ciężenia swoje [illegible] — Nie mi tak boleśnie nie jest jak ta zapłacić umysłem tak wyższego [illegible]! [illegible] do niego ciągle, wieczorem kilka razy wspominając mnie [illegible] — nie już nie ja i już nie [illegible] wszystka, nie pytając więc podając kleik, wody i [illegible] — Lekarstwa te same tylko co raz mniejsze dają — [illegible] brat — Stella miał ledwie trochę —

2ga Kwietnia. Sobota — Papa [illegible] nie ma się, mimo [illegible] słabości jego i umysł [illegible] tęsknoty, łączy się jakoś nadzieja że [illegible] wyrazić niż że to się [illegible] — Dzieci nie [illegible] się mają — [illegible] tylko miała [illegible] ale w [illegible] i [illegible] dzy za [illegible] w [illegible] — to moja [illegible] ciągle czerwone a w [illegible] się [illegible] — Nie [illegible] tylko [illegible] i [illegible] na [illegible] Stanisi też same lekarstwo dają — [illegible] po[illegible] wieczór — [illegible] ciągle [illegible] na [illegible] dają — to [illegible] nie nie [illegible] — P. Jakubowski cały dzień tu [illegible] — Pisałam [illegible] — [illegible] w której [illegible] nie [illegible] kilka [illegible] na [illegible] Ojca [illegible] bez poważniejszych [illegible] — [illegible] 10ej — [illegible] mnie [illegible] tak [illegible] — [illegible] ciągle [illegible], Agata, Józef, Norbert, [illegible] też same — [illegible] przy Papie — [illegible] pewnie nie [illegible] —

3go Kwietnia. Niedziela — [illegible] — [illegible] nie miała [illegible], [illegible] się tylko na [illegible] i w [illegible] — [illegible] do [illegible], [illegible] przyjmował z [illegible] Józefa, [illegible] się tam [illegible] — [illegible] Papy [illegible] i [illegible] — [illegible] to że [illegible] na [illegible] jest na [illegible] i [illegible] nie [illegible]

27ᵃ Ach! smutno nam i ciężko tracić go! Jakubostwo dziś odjechali jutro z Wujem Janem obiecał być. Swoss nas nie odstępuje. Do Księżna napisałam i list wysłałam przez umyślnego który do Sieguriy-na poszedł — Papa przytomny ale nie pamięci mama dziś upro-siła go żeby Wincentego przyjął i przyprosić siebie pozwolił zgo-dził się na to mówiąc że się tylko na niego ofukał jako star-szy krewny; ale gniewać się nie chce, powiedział że Medarda osobno przyprosić powinien i w ów czas prosił żeby Medard przyszedł — kiedy mu Maria przypominała że on w Mitawie zdo-wił się że nie o tem nie pamiętał — Po chwili kiedy Jakuba zobaczył powiedział "kiedyż się to Kuzyna zjawił" i zapomi-nał się tak trzy razy z resztą nie bredzi, ale już nie wy-raźnie mówi i zmienia się ciągle — Wincenty przyszedł do niego, pocałował go i nic mu prawie nie mówił, zdaje się że ze słabości nie pamięta urazy — Medzio zupełnie zdrów-ławym oczka tylko czerwone, szczególnie powieki z resztą nic źle ma się — Doktor co dzień przyjeżdża na godzinę — Mężczyźni grają w karty — Papa bu wieczorowemi gorzej ma się i mniej przytomny — 28ᵍᵒ Kwietnia Poniedziałek: Dziatki mają się jakołalwiek, ale Papa coraz słabszy, dziś już i z rana nie przytomny i cały cały dzień nawet słyszę na minut kilka — zna jeszcze wszystkich, przeznawa czasami; ale zapytany Bóg wie co odpowiada, słowa jego najczęściej nie wyraża jak żeby miał usta bez władzy chodzę do niego kiedy niekiedy na chwilę, bo mię tam serce ciągnie; a twarz jego dawniej znana mi zatrważa jącego — Słowa bez sensu które wymawia, niezmiernie smutkiem przejmują; ale on tak rzadko kiedy coś znowu co jego uniknąć można — Zaborski przyjechał trzy razy był u Papy, za każdym razem podejmował głowę i witał się z nim, Marynię poznał — Od Medarda miałam list z 14ᵍᵒ Kwietnia Wojszczyło mi go w Szaw-lach zostawił a stamtąd umyślnym przysłali, bo otrzy-mywał już listy moje, skoro nie pisze Dzięki Bogu i zdrów a co mnie najwięcej ucieszyło pisze że mógłby bez żadnego zamieszania od Mitawskiej władzy o

Odwiedził mnie na chwilkę; ale wielkie narazie się na niebezpieczeństwo od P. Wincentego, po ostatnich przygodach jakie zaszły — Dziękuję mu za że otrzymawszy listy moje o chorobie tak to ostrzegł do mnie — Wuj Jan z b. Janu-bowskim kwiecikiem wieczorem, zobrowawszy, ciocia Wuja do taty i dziękujemy że go nie poznał bo tez nie widział dawno choć blisko siedział, trzymaliśmy więc dłużej wołaliśmy na Pola mówiąc że idzie przyjechał, zdziwiłem w ten czas i ręką pokazał a to co dodając wszakże ja o tem byłem wczoraj przekonany powiedziałem na to że coś jeszcze pamiętał, bo rzeczywiście mówiono mu wczoraj o tem, ale nic więcej Wujenie nie mówił, widać nie nie myśli — o Zmroku wieczornem wyprowadzam Wedzię do Pawłowej pokoju, a tam furtkę otwieram — Marynia miała też ona, ale zawsze niezdrowa, Józef dziś i jej zrobił wszystko na rozkazach Marcina zdecydował bez postać sztafety do Jasia, Jadosławowa list napisałam wieczorem umyślny do Jasia pojechał — smutne będziemy godziny — Kasia spać dziś będzie w żegarowym pokoju przy Papie —

10go Wtorek — Puls spadł do 37 nie nie obstawał, Marynia siedziała też ciągle za ustawiony mocno się jej rozciąga przyjęto i plaster przyłożył teraz więc nie mogła, póki plaster nie odmoczyłam nie zasiągała gorączki miała trochę — Wczoraj mówiła bardzo nerwowo milczała Józef nie jej nie daje, jak drugi dzień, Papa co raz jest słabszy, oddychał z trudnością, nie odzie mi on czasem tylko mówiąc, nic nie prosi i żadnych życzeń, żadnych cierpień znaku nie okazuje — Dziś jeszcze pilniej doktorowie słuchali go badali i całe ciało oczerniło [illegible] — Dzień śliczny chodziłam do ogrodu i do miasteczka, sucho piękne i ciepło, powietrze tak orzeźwiające, że chciałam za Dzień oddychać — ale Boże mój, żeby to jeszcze Papa mógł cieszyć się oczas obecnością swoją, pisałam do Wiśniowej — Kasia biedna ciągle jest przy Syrusie Dziś tak gwałtownych spazmów doz

tała że aż strach było słuchać – ach! coto za dziwny stan
człowieka w takiem odrętwieniu, doprawdy za życia tak
ciche leży jakby go już niebyło – Biedny tak mięsię chcę
go poznać, urozumieć, ale nie zdaje się nic czuje, nie
cierpi – 11^go środa, Długo spałam ranek mi więc upły-
nął na zatrudnieniu koło dzieci – Gros kazał okno podwój-
ne wyjąć w moim pokoju dostatecznie wywietrzyć –
Mędzy zakryjawszy zupełnie ciemną chustką wyprowadzi-
limy do pierwszego pokoju gdzie jedno okiennicą zamknęli
a drugie okno przytłumili, tam biedny chłopiec bawił się
prawie cały dzień z Marynią i ze wszystkiemi mężczyz-
nami; przy dzieciach nie palili a grali w ziemnym
pokoju – Marynia i rano była dosyć wesołą, Gros
dał jej proszki, których przez cały dzień trzy wzięła
na obiedzie jadła czerwone buraczki, i kawałek kotlecika
a potem obydwum dawałam pomarańcze – pospawszy
po obiedzie dostała biedulka mocnych kolorów gorączki
i już rzewna była ciągle i najwięcej leżała – Ach! to pra-
wdziwa bieda z niemi ani rady do zupełnego zdrowia przy-
prowadzić nie można, ani poznać co rzeczywiście cierpi
i zkąd pochodzi ta gorączka – Wieczorem skarżyła się na
brzuszek, nie rozumiem całej jej zaszczedzie, bo pomarań-
cze mówią że jej szkodzą, i przy proszkach pozwolili –
Papa kochany zdaje się do ostatnich chwil życia zbli-
żać smutny stan jego boleśnie nas dotyka, dziś już
zupełnie flegmy nie odrzuca, i dla tego oddech ciężki
prędki i z chrapaniem nic nie mówi, ani jestami ży-
czeń żadnych nie okazuje, patrzy a zdaje się że nie sły-
szy i nie bardzo widzi – Doktorowie jeden i drugi odwie-
dzają go, ale już lekarstwa często bezpośrednio wypraca z
gęby, wody tylko i klejku orzechami i cytrynkami przyjmuje
Hradna ciągły tam chodzę, i nie wpatruję się blisko żeby
siebie nie przerażać, pod wieczór w sąsiednim pokoju
zmówiłam modlitwy przy konających z gorzkiemi łza-
mi – Papa potnieć zaczął, Doktorowie sądzili że to po

poty ostatnie poruszenie Marcina i gwałtowne try-
kazi pobudziły i mnie do silniejszego płaczu ale
dzięki Bogu umiem panować nad sobą — myślę o
Zosi o Jasiu oni nie obecni oddzieleni od wszystkich
jakże im smutno będzie — Cetowicz co był na sztafe-
tę do Szamel powiózł wozić koło 8ej wieczorem może
być że Maks dziś wyjedzie jeżeli tylko zdzie mógł —
<u>12o W. Czwartek —</u> Co rano z obawą w sercu [illegible] się
obawy żeby okropnej nie otrzymać wiadomości, wczoraj
jeszcze wieczorem pożegnałem mając już dziś nie jść;
ale serce mię jeszcze ciągnęło i byłam ze trzy razy —
Marcysia obecnymi nadzwyczaj bolesny iść dla Otwock-
ich, bo patrzą zdawna na człowieka żyjącego a ten
już po połowie nie żyje, bo prawie nie mówi — try-
zmuca i nie kaszle a chrypka w oddechu częsty
i ciężkim — Fizjonomija przedłużona, zmizerowana
ale nie przykra — przez ochodziłem na mszę i do
ciemnicy gdziem szła i nogi Zbawiciela ucałowałam
ucałowała — Gross tem czasem u dzieci siedział, pożegnał
wieczory (?) a one w pierwszym siedziały, dla mnie
miał lekarstwo trochę na uwolnienie z lenoty kiem;
ale w czasie mojej nieobecności ono tej dostała, z ra-
zrana — i toc mimo biedulka mocno miała gorąc-
ke synapizmy usposoila ją na krótko zwieczora a po-
tem tonem gorączka trwała do rana — wczoraj nie
obfity miała żołądek, daliśmy więc dziś lewatywę, któ-
ra lekarz koło 5ej zadziała i to nie bardzo — Dziś wczym
siedzi — zjadła kilka łyżek owsianki, to wkrótce czuła
Gross często chodzi do niej, i zdaje się być spokojny, bo
złożona mi czerk pod wieczór prosiła bardzo mleczka
pozwolił dać bardzo lekkiej herbaty z trochą mleka